Rok 1 Piątek, dnia 10 kwietnia 1925 Nr. 69 Cena 15 gr.

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 10-ej rano — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i powieściowym

PRENUMERATA:
W ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnoszeniem lub pozamiejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. — — Redakcja, administracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Piekarach nr. 14. — Telefon nr. 647. — Redaktor przyjmuje od godz. 3 do 5 wiecz. Administracja czynna od godzinie 8³⁰ rano do godzinie 6 wiecz.

OGŁOSZENIA:
Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 15 gr. Na str. 4-łam. 40 gr. na I str. 70 gr. Za ogłoszenia skomplik. i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr. Ruch w towarzystwach 20 gr. wiersz. Ogł. zagr. 100% nadwyżki. - Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Kandydatura Hindenburga.

Wywołała w Ameryce wielkie i ujemne wrażenie.

WASZYNGTON, 9. 4. (PAT.)

„United Presse" donosi, że wiadomość o przyjęciu przez Hindenburga kandydatury na prezyd. Rzeszy wywołała w kołach politycznych Ameryki wielkie wrażenie. Sądzą tutaj, że kandydatura Hindenburga musi doprowadzić do międzynarodowych komplikacji. Mimo, że Jarres oświadczył, iż blok prawicowy pragnie utrzymać ustrój republikański, postawienie kandydatury Hindneburga komentują tu jako dowód, że pewne kola niemieckie pragną wznowić monarchję. Wobec tych dążeń Stany Zjedn. zachowu ją się nieprzychylnie, albowiem monarchja — ich zdaniem — jest nierozdzielnie złączona z duchem wojennym, co wszyscy w Ameryce potępiają. Również pessymistycznie oceniają w Ameryce widoki przyjęcia przez Francję nowych propozycji, dotyczących paktu gwarancyjnego. Na podstawie pewnych informacji sądzą w Waszyngtonie, że wobec wysunięcia kandydatury Hindenburga wykluczone jest nawet przyjęcie propozycji niemieckich i że również Anglja zmieni zasadniczo swe poglądy na tę sprawę. Względy gospodarcze odgrywają tutaj także znaczną rolę. Jeden z wybitnych bankierów amerykańskich znany ze swej działalności na terenie międzynarodowym oświadczył, że ewentualny wybór Hindenburga na stanowisko prezydenta pociągnie za sobą spadek kursu pożyczki niemieckiej, albowiem sfery finansowe obawiać się będą nowych zawikłań. Zdaniem kół waszyngtońskich, reakcja przeciwko wyborowi Hindenburga ukaże się najpierw we Francji. Nacjonaliści francuscy będą mieć utorowan ą drogę do władzy. Poincare zyska znów w opinji publicznej, ponieważ jego oskarżenia, skierowane przeciwko Niemcom potwierdzają się!

LONDYN, 9. 4. (PAT.)

Biuro Reutera, donosząc o wystawieniu kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy, zaznacza, że fakt ten stanowi niezmiernie doniosły moment w życiu politycznem Niemiec. Wynik wyborów bowiem wywrze daleko idący wpływ nietylko na przyszłości Niemiec, lecz także i na przyszłość całej Europy. Sprawozdawca berliński „Daily Mail" widzi w kandydaturze Hindenburga poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, gdyż Hindenburg będzie tylko reprezentantem byłego cesarza.

WIEDEŃ, 9. 4. (PAT.)

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że pisma widzą w Hindenburgu namiestnika Hohenzollernów. „Journal" pisze: Jeżeli Hindenburg zostani wybrany, ozna cza to będzie, że Niemcy kroczą ku ciężkiemu kryzysowi wewnętrznemu, zaś świat dąży z zamkniętymi oczyma ku nowej wojnie. W podobny wyrażają się tak że i inne pisma francuskie

WIEDEŃ, 9. 4. (PAT.)

Pisma tutejsze donoszą z Londynu, że polityczne koła angielskie widzą w kandydaturze Hindenburga poważne zagrożenie międzynarodowych rokowań, dotyczących paktu gwarancyjnego. Kandydatura Hindenburga wywołała w londyńskich kołach finansowych jeszcze bardziej ujemne wrażenie niż w kołach politycznych i pralamentarnych. Na giełdzie wiadomość ta wpłynęła również na obniżenie kursu papierów niemieckich.

PARYŻ, 9. 4. (PAT.)

Berliński korespondent „Journala" stwierdza, że Hindenburg postawił za wa runek przyjęcia kandydatury, iż porozumie się w tej sprawie z eks-cesarzem. Na telegraficzne zapytanie Hindenburg miał otrzymać odpowiedź odmowną. Dotychczas nie wiadomo, czy były cesarz Wilhelm zmienił już swoje zapatrywanie w tej sprawie.

GDAŃSK, 9. 4. (PAT.)

Omawiając kandydaturę marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy, organ tutejszych socjal- demokratów „Danziger Volksstimme" pisze m. in.: Kandydatura Hindenburga pod względem zagraniczno- politycznym oznacza katastrofę, zaś w dziedzinie wewnętrzno- polityczne grozi wywołaniem najcięższych wstrząśnień. Wysunięcie kandydatury Hindenburga jest jawnem przyznaniem się do monarchji i do chęci wojny. W chwili obecnej — pisze dalej dziennik — rozpoczyna się zdecydowana wojna pomiedzy monarchją a republiką.

Wilhelm zwolnił Hindenburga z przysięgi.

WIEDEŃ, 9. 4. (PAT.)

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że Hindenburg dotychczas był związany przysięgą, złożoną byłemu cesarzowi niemieckiemu. Sądzą tam więc, że w ostatnim tygodniu marszałek zwrócił się do Doorn do cesarza z prośbą, aby go zwolnił od tej przysięgi.

Sytuacja polityczna we Francji.

Dyskusja w Izbie Posłów. Herriot otrzymał wotum zaufania

PARYŻ, 9. 4. (PAT.)

Na żądanie Herriota izba postanowiła rozpocząć niezwłocznie dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej. Herriot oświadczył, iż sytuacja bynajmniej nie jest niepokojącą, należy jednak nie zapominać, iż ciężary powojenne Francji z powodu niewypełnienia przez Niemcy zobowiązań płatniczych sięgają 165 miljardów, wydatki zaś związane z prowadzeniem wojny wyniosły 145 miljardów. Wszystkie poprzednie gabinety miały do pokonania trudności, podobne do tych, jakie zwalczać musi rząd obecny i rozwiązywały je zapom. analogicznych środków. Zawsze mniemałem — zaznaczył Herriot — że trzeba będzie przedsięwziąć operacje na szeroką skalę. Odwołuję się do całego kraju. Przedewszystkiem należałoby osiągnąć równowagę budżetową i kraj zgodzi się niewątpliwie na żądane odeń poświęcenie pod warunkiem, że pieniądze wpływać będą do kasy amortyzacyjnej, którą można będzie kontrolować. Premjer podkreślił dalej, iż zmniejszył o 1.200 miljonów zaliczki, wiz, uzyskanych z pożyczki Morgana, pozostał nienaruszony. Zaapelowaliśmy do jedności narodu — mówił premjer — wypuściliśmy bony podatkowe — zaś cały wysiłek przed wezwaniem kraju do nowej ofiary. Uważając, iż nadeszła chwila przestania krajowi rzeczywistej sytuacji, Herriot odczytał spis zobowiązań finansowych, mających być przez Francję wykonanemi w r. 1925. Herriot dodał przytem: Dobrowolny wysiłek, którego zażąda się od kraju będzie zarazem dobrym interesem. Chcę ograniczyć ilość banknotów w obiegu, a temsamem zwiększyć ich wartość. Dbam przedewszystkiem o przyszłość kraju.

Po Herriocie zabrał głos deputowany Bokanowsky, który w imieniu mniejszości wyraził ministrowi de Monzie uznanie za jego wolę uporządkowania finansów w kraju i nie poddawania się wpływom politycznym. Wszyscy zdają sobie od czterech lat sprawę z powagi sytuacji, przedstawionej dziś przez Herriota. Bokanowsky uważa, iż warunki obecne są nieodpowiednie dla zamierzonych przez rząd operacji, dla przeprowadzenia których konieczną jest atmosfera spokoju.

Złożono dwa wnioski w sprawie porządku dziennego, jeden przez radykałów i radykalnych socjalistów, a drugi przez komunistów. Herriot przyjął wniosek radykałów, stawiając przytem kwestję zaufania. Izba uchwaliła 291 głosami przeciwko 242 poddać pod głosowanie pierwszą formułę, zaproponowaną przez radykałów. W głosowaniu formułę tę przyjęto 291 głosami przeciwko 246. Formula ta brzmi: Izba zdecydowana jest w porozumieniu z rządem znaleźć jaknajprędzej skuteczne sposoby osiągnięcia pełnego uzdrowienia sytuacji finansowej i walutowej, ma zaufanie do rządu, iż prowadzić będzie nadal i bronić polityki pokoju międzynarodowego, postępu społecznego, zasad świeckich i demokracji fiskalnej zgodnie z wolą, wyrażoną powszechnem głosowaniu dnia 11. maja 1924 r.

Przywrócenia sobót angielskich domagają się urzędnicy.

WARSZAWA, 9. 4. (PAT.)

Zarząd stowarzyszeń urzędników państwowych zwrócił się do Prezydjum Rady Ministrów w sprawie przywrócenia sobót angielskich.

Wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi zniszczyły miasto.

NOWY JORK, 9. 4. (PAT.)

Meksykańskie miasto Sombrerete zostało całkowicie zniszczone przez wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi.

Wyraźnie i mocno.

PARYŻ, 9. 4. (PAT.)

Havas podaje wywiad ministra Sikorskiego z przedstawicielem „Matina". W wywiadzie tym p. minister podkreślił, że Poska zagrożona na dwóch swoich gra nicach i zaniepokojona rokowaniami w sprawie bezpieczeństwa, podejmuje zarządzenia, aby módz odpowiedzieć na wy padek ewentualnego ataku. Polska żywi głębokie uczucia pokojowe, skoro jednak groźby jednocześnie dochodzą z Berlina i Moskwy, a prasa angielska rozważa myśl uczynienia z Polski przedmiotu han dlu — jest rzeczą niezbędną myśleć o przyszłości. Polska nie cofnie się przed żadną ofiarą i w dniu, w którym dotknie się jednej części terytorjum, cała Polska powstanie, aby się bronić bez pardonu. Niełatwo — kończył minister Sikorski — zgnieść naród 30-miljonowy, domagający się jedynie prawa bytu.

Zgon posła.

ZGON POSŁA.

LWÓW, 9. 4. (PAT.)

Dziś zmarł tu po krótkiej chorobie pos. Juljan Sykała (ZLN.).

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Co mówi o nim poseł Chądzyński.

(Specjalny wywiad redakcyjny.)

Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie w szerokich kołach wywołała dyskusja nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zwróciliśmy się z uprzejmą prośbą do posła Chądzyńskiego o podzielenie się z nami opinją w tej tak ważnej sprawie. P. Chądzyński, mimo gorących ostatnich dni sejmowych i nawału pracy, przyjął z całą uprzejmością przedstawiciela naszego pisma.

— Jaki budżet Ministerstwa Pracy przedstawił rząd?

— Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — rozpoczyna nasz rozmówca — jest jednym z najmniejszych budżetów. Według preliminarza rządowego na rok 1925 miał wynieść 18 miljonów, 325 tysięcy i 911 zł, t. j. o 100 tysięcy złotych mniej od zeszłorocznego preliminarza. Gdy ogół wydatków państwa wzrasta z półtora miljarda złotych w roku 1924 do 2 miljardów w r. 1925, t. j. podnosi się o 30 proc. wskutek drożyzny, budżet Ministerstwa Pracy według rządowego preliminarza nie tylko nie wzrastał o 30 proc., ale nawet zmniejszył się w porównaniu do roku zeszłego. A więc de facto w porównaniu do innych budżetów, ulegał redukcji o jedną trzecią. Nic też dziwnego, że musiałem go ostro zwalczać i po ogólnej dyskusji nad tym budżetem postawiłem wniosek, by go z powrotem odesłać do rządu, celem ponownego rozpatrzenia i podwyższenia conajmniej o 30 proc. dla wyrównania wydatków, spowodowanych wzrostem drożyzny.

— Jak wobec powyższego zachował się p. minister Sokal?

— P. minister obawiając się, że wniosek zwrócenia budżetu rządowi przejdzie w komisji budżetowej, zgłosił imieniem rządu, że uznaje moje motywy i odbędzie naradę z p. ministrem skarbu dla uzyska nia nowych kredytów dla Ministerstwa Pracy. Konferencja ta dała wynik tylko połowiczny.

— To znaczy?

— P. Premjer Grabski zgodził się na podniesienie budżetu tylko o 15 proc. Komisja budżetowa podniosła w drugiem czytaniu wydatki Min. Pracy o 2 miljony 813 tysięcy i 200 złotych. W tem około 1 miljona 400 tysięcy złotych na cele związane z powrotem do Polski Polaków, optantów z Niemiec, 200 tysięcy na przeszkolenie inspektorów pracy i innych funkcjonarjuszy Ministerstwa, 250 tysięcy na żywienie najuboższej ludności, 200 tysięcy dla Kas Chorych, jako zwrot należności, około pół miljona na cele opieki społecznej, reszta na drobne wydatki. A więc na skutek moich domagań się, budżet Min. Pracy w drugiem czytaniu został podniesiony do 21 miljonów, 169 tysięcy i 111 złotych. W drugim czytaniu pozycja, odnosząca się do pomocy dla bez robotnych nie została uwzględniona ani przez rząd, ani przez większość komisji budżetowej i wszystkie moje wnioski zostały odrzucone pomimo wymownych faktów, zachodzących w życiu gospodarczem i powiększenia się kryzysu.

— Jak przedstawia się obecnie liczba bezrobotnych w Polsce?

— W międzyczasie, t. j. między drugim a trzecim czytaniem budżetu Min. Pracy w komisji budżetowej liczba bezrobotnych wzrosła do zastraszającej cyfry 186 tysięcy, z których zaledwie 46 pro cent, t. j. 86 tysięcy pobierało zasiłki na skutek ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Rząd wymową faktów został zmuszony do powiększenia po zycji dla bezrobotnych z 6 miljonów na 16, t. j. o całe 10 miljonów.

— Czy ta kwota jest zdaniem p. posła wystarczającą?

— Nie odpowiada ona potrzebom życia, a to na skutek rozwijającego się kryzysu i szybkiego wzrostu bezrobocia.

Przyjęto także w trzecim czytaniu ½ miljona złotych na budowę własnego gmachu Min. Pracy i po bardzo ostrej walce, jaką stoczyłem z jeneralnym referentem budżetu p. Zdziechowskim, pod niesiono wydatki na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami o dalszy miljon złotych. Przyjęto także miljon złotych na opiekę nad młodzieżą i powiększenie kredytów na żywienie najbiedniejszej ludności. Razem więc w trzecim czytaniu budżet Min. Pracy podniesiono o około 13 miljonów zł Ogółem tedy Min. Pracy wychodzi z komisji budżetowej w wysokości około 34 miljonów zł, czyli prawie podwójnie podniesiony.

Podziękowaliśmy p. Chądzyńskiemu za jego cenne wynurzenia. Od siebie nadmieniamy, iż podwyżkę budżetu Min. Pracy zawdzięczać należy silnym i zdecydowanym wystąpieniom p. Chądzyńskiego w obronie kredytów Ministerstwa jakoteż jego umiejętnej argumentacji, opartej na znajomości spraw w dziedzinie pracy.

Dodać przytem należy jako fakt niezwykle charakterystyczny, iż udział posłów socjalistycznych przy rozpatrywaniu budżetu Min. Pracy był zupełnie bierny, a przy uchwalaniu budżetu Ministerstwa w 3 czytaniu, gdzie budżet uchwało no do 30 miljonów zł, nie było ani jednego posła socjalistycznego przy głosowaniu! **W.**

Z ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Pobór w bieżącym roku odbędzie się już na zasadach nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. maja 1924 r. Pobór ten rozpocznie się w każdym powiecie najwcześniej dnia 1. maja, a ukończy się najpóźniej dnia 30. czerwca b. r. Do poboru w roku bieżącym obowiązani będą stawić się: a) mężczyźni, urodzeni w roku 1904, b) mężczyźni, będący w wieku poborowym, którzy przy poborze w roku poprzednim uznani zostali za **czasowo niezdolnych do służby wojskowej** (kat. B), c) mężczyźni, którzy, będąc w wieku poborowym, dotychczas obowiązkowi stawienia się przed komisją poborową **nie uczynili zadość,** d) mężczyźni, którzy się zgłoszą do **ochotniczej służby wojskowej.**

Nowa ustawa wprowadza **zasadniczą różnicę** w dotychczasowym trybie postępowania, a mianowicie: przeprowadzenie poboru, jak również przyznawanie prawa do ulg, t. j. półtorarocznej służby i odroczeń, **należy obecnie do kompetencji władz administracyjnych, a nie władz wojskowych, jak było dotychczas,** a więc zasadniczo do starostw, — w większych miastach do komisarjatów rządu, wzgl. magistratów, jako władz administracyjnych I. instancji, a w II. instancji do województw.

Odroczenia terminu odbycia służby wojskowej według nowej ustawy będą udzielane: a) jedynym żywicielom rodziny; b) właścicielom oddzielnych gospodarstw rolnych; c) osobom, odbywającym studja teoretyczne i praktyczne, a to: 1) uczniom średnich zakładów naukowych ogólno-kształcących, państwowych lub prywatnych, szkół zawodowych równorzędnych oraz niższych szkół rolniczych do lat 23, 2) słuchaczom wyższych zakładów naukowych, odbywającym nowicjat zakonny, poświęcającym się studjom teologji wyznań chrześcijańskich, uczniom szkół rabinackich przez państwo uznanych i nadzorowanych oraz osobom z wykształceniem średniem i wyższem, odbywającym praktykę zagranicą w zakładach handlowych — do lat 26; d) uczniom terminującym w rzemiośle do 22 lat życia.

Prawo do służby półtorarocznej będzie przyznane tym z pośród poborowych, którzy najpóźniej do 25. czerwca b. r. udowodnią, że ukończyli z dobrym wynikiem szkołę średnią i zdali egzamin dojrzałości (matura). Poborowi (ochotnicy), podlegający w bieżącym roku wcieleniu do szeregów, którzy do dnia 26-go czerwca b. r. nie przedstawią wymaganych dowodów, nie otrzymają prawa do służby półtorarocznej.

Podania o przyznanie prawa do służby półtorarocznej winny być składane w terminie od 1. maja do 25. czerwca do właściwej władzy administracyjnej I. instancji z dołączeniem do nich potrzebnych dokumentów. **Podania o odroczenie należycie udokumentowane,** winny być składane do władz administracyjnych I. instancji w terminie od 15. lutego tego roku, w którym poborowy ma stanąć przed komisją poborową do dnia poprzedzającego stawienie się poborowego na komisję.

Wcielenie zaś do szeregów uznanych przy przeglądzie tegorocznym za zdolnych do służby wojskowej (kat A.) odbędzie się w terminie między 1. a 7. października 1925 r.

B. B. C. a płace nauczycielskie.

Od zarządu głównego zw. zaw. naucz. szkół średnich otrzymujemy następujący komunikat:

Zarząd główny Z. Z. N. P. S. Ś. postanowił na posiedzeniu w dniu 2 b.m. wystąpić do biura badania cen z kategorycznym protestem z powodu podania do prasy jednobrzmiącego komunikatu, dotyczącego rzekomych wysokich płac nauczycielskich szkół prywatnych. Komunikat podaje, że „na wysokość wygórowaną wpisów szkolnych wpływa wysokość płac nauczycielskich, tylko poniekąd „sprawiedliwiona wzrostem drożyzny". Jak wynika z wywiadu, umieszczo nego przez jednego z członków B. B. C. p. Lipińskiego w „Przeglądzie Wieczornym", opinja podana w komunikaci, nie została nawet wbrew komunikatowi, na posiedzeniu B. B. C. ustalona. Słusznie też podaje p. Lipński, iż płaca wysoka, jaką otrzymują czasami nauczyciele, sięgająca 800 zł., nie może być dzisiaj uważana za wygórowaną dla pracownika umysłowego. Zarząd główny dodaje jeszcze do tego, że przeciętna płaca nauczycieli, szczególnej na prowincji, jest znacznie niższa: sięga 300 i 400 zł. Do tego trzeba dołączyć okoliczności, że płace tak wysokie wynikają z obejmowania nadmiernych ilości godzin — obarczają więc one zdrowie nauczyciela, lecz nie kieszeń rodziców, którzy przy normalnym rozkładzie godzin śród nauczycieli, byliby zmuszeni pokrywać większe jeszcze koszty.

Zarząd główny Z. Z. N. P. S. Ś. protestuje kategorycznie przeciwko szerzeniu przez B. B. C. powierzchownych i fałszywych opinij o płacach nauczycieli, przeciwko ujawnionej tendencji B. B. C. do podważania płac inteligencji pracującej, poczynając jednak od nauczycieli i oświadcza, że do obniżenia norm nauczycielskich w dzisiejszych warunkach nie dopuści. Ponadto jeszcze zarząd główny Z. Z. N. P. S. Ś. zastrzega się przeciwko samej kompetencji B. B. C. do wydawania miarodajnej opinji z względu na jego skład, nie obejmujący reprezentacji organizacyj pracowniczych, przeciwko czemu organizacja centralna, do której związek należy, związek organizacyj pracowniczych, kilka tygodni temu wniosła sprzeciw do p. premjera.

GDAŃSK BANKRUTUJE.

GDAŃSK, 9. 4. (PAT.)

Z powodu braku wszelkich obrotów z Polską w dniu wczorajszym ogłosiła upadłość jedna z największych firm gdańskich, handlująca winami, a mianowicie firma I. H. Brandt. Firma ta ogłosiła licytację.

A. AWERCZENKO.

Kontrola wytwórczości.

Jednym z kamieni węgielnych obecnego raju ziemskiego — Trzeciej Międzynarodówki, jest: kontrola wytwórczości. Wiem na pewno, co z tego wyniknie.

— — — — — —

Zaledwie zdążył zasiąść literat do pisania, gdy mu zameldowano: — przyszli jacyś robotnicy.

— Niechaj wejdą. Czego sobie panowie życzą?

— Jako jesteśmy robotniczą kontrolą nad wytwórczością. Wybieralni.

— Kontrolą? Jakiej wytwórczości?

— Pańskiej.

— Jakaż jest moja wytwórczość? Ja piszę nowele, feljetony... To nie podlega kontroli.

— Wszyscy wy, tak gadacie! My jesteśmy wybrani od grupy drukarń i dzienników, będziemy kontrolować pańską wytwórczość.

— Przepraszam... jak panowie wykonają tę kontrolę?

— Bardzo prosto. My sobie siądziemy koło pana, a pan... właściwie, co pan będzie pisał?

— Jeszcze nie wiem — nie mam tematu.

— To niech pan wymyśli.

— Dobrze, gdy odejdziecie, — pomyślę.

— O, nie, zostaw pan te stare żarty! pomyśl pan zaraz.

— Ale panowie, nie mogę przecież skupić myśli, gdy dwie obce twarze....

— Przepraszam, my nie jesteśmy „obce twarze", my jesteśmy: Komitet Robotniczy dla kontroli pańskiej wytwórczości. No!

— Jakie „no"?

— Myśl pan prędzej!

— Zrozumiejcież ludzie, co to jest wytwórczość — taka subtelna rzecz...

— Właśnie tego „subtelnego" być nie powinno! Wszystko należy robić jawnie, naocznie i pod kontrolą.

Lterat się namyślił.

— Nad czem to się pan tak zamyślił, chcemy wiedzieć...

— Nie przeszkadzajcie! obmyślam temat.

— To właśnie doskonale; tylko myśl pan prędzej. No, wymyślił?

— Czegoż wy mnie tak poganiacie?!

— Na to myśmy wybrani, ażeby czasu nie marnować na próżno. No, szparko myśleć!

Alež panowie, nie mogę przecież skupić uwagi, gdy co chwila ze mną rozmawiacie.

Komitet kontrolujący umilkł, wpatrując się z ciekawością w twarz literata. W tym czasie literat tarł czoło, dra pał się za uchem, chrząknął, aż wreszcie zerwał się zrozpaczony:

— Zrozumiejcie, że nie można myśleć, gdy czworo oczu wybałuszą na człowieka, jak baran na nowe wrota!

Komitet robotniczy spojrzał po sobie.

— Uważajcie towarzyszu? formalny sabotaż! A to nie rozmawiaj, to nie patrz na niego, jeszcze chwila, a zabroni oddychać! A jak nas nie było, pisał: — wtedy można było, a teraz nie?! Pod kontrolą trudno — właśnie! Kiedy wszystko otwarcie, bez oszukaństwa, to i głowa nie pracuje! dobrze — zameldujemy o tem, gdzie należy!

Komitet robotniczy wstał i obrażony do głębi, stukając buciarami, wyszedł.

Od autora: Dobremi, staremi czasy, opowiadanie podobne kończono tak: „w tem miejscu literat się obudził, cały zlany chłodnym potem".

— Niestety; ja tak zakończyć nie mogę, gdyż, choć i oblewamy się chłodnym potem ale i w szóstym roku przebudzić się nie możemy.

Właściciele domów rozpusty, karciarze i lichwiarze

na świeczznikach bolszewickich.

W Petersburgu powstała na wyraźne żądanie tamtejszego sowietu komisja, której powierzono zbadanie prywatnych stosunków i sposobów życia członków partji komunistycznej.

Jak donoszą petersburskie „Dni" badania komisji wypadły wprost katastrofalnie.

Podczas gdy znakomici uczeni, pisarze i artyści zepchnięci zostali do jednego pokoiku

w suterenach lub na poddaszu

ideowi bolszewicy zajmują 7 ub 8 pokojo we apartamenty, wspaniale urządzone. Powstało więc pytanie, skąd czerpią środki na tak wystawne życie. Dasze badania wykazały, iż trzech z nich było

właścicielami domów rozpusty,

ośmiu utrzymywało domy gry, jeden posiadał pokątny bank, robiący lichwiar skie interesy. Reszta zaś trudniła się nie dozwolonym handlem. Jak głęboko zaś przesiąknięci byli patrjotyzmem i ideałami, dowodzi fakt, iż na 62 komunistów żaden z nich nie opłacał takiego podatku, jaki był płacić powinien i składał fałszywe zeznania podatkowe.

Gdy podróżuje książę Walji.

Książę Walji podróżuje. Oderwano go od wesołych danzingów paryskich, od zielonych „tuków" golfowych od przyjemności i wrażeń konnych polowań paraforce podczas których już dwa razy przyszło do bolesnych (dla niego) nieporozumień między nim o jego irlandzkim kunterem, wsadzono do najnowszego typu dreadnought „Repulse" (nomen — omen) i kazano jehać w świat.

Jedzie więc bardzo jeszcze młodzieńczo wyglądający przyszły władca „imperjum brytyjskiego", aby obejrzeć wszyst kie togo imperjum części, wszystko co się składa na jego bogactwo i potęgę, cały inwentarz tego państwa a raczej tego zlepku państwa trzymającego się kupy tylko „cudem ekwilibrystyki".

Zaprezentują mu tańce wojenne plemion murzyńskich w Afryce zachodniej, w południowej pokażą pobojowiska woj ny burskiej, które zwiedzać się będzie z należytym pietyzmem, zawadzi się o wyspę Św. Heleny, na której kiedyś kolega po fachu spędził kilka lat przykrych na mimowolnej emeryturze, wreszcie zawita się w gościnę do południowej Ameryki.

Ponieważ podróż zapowiada się nudna, nagromadzono na pokładzie statku wszystkie środki do jej urozmaicenia. — Jest więc i bilard, (przyjmuje się, że morze będzie się zachowywało dość spokojnie, aby umożliwić królewskie karambole), i obszerna bibljoteka i sztuczne boisko golfowe i... czego tam jeszcze niema! Wtajemniczeni jednak mówią, że wszystko to ni zdoła rozproszyć niechęci księcia do podróży. Podobno nikt tak gorąco jak on nie pragnął, by Izba, w myśl wniosków Labour Party, odmówiła na nią kredytów. Wówczas mógłby był dalej zabawiać się w Paryżu albo choćby w Londynie, zamiast siedząc na pokładzie „Repulse" przypatrywać się tajemniczej fluorescencji południowego morza, i wedle ulubionego zwyczaju brząkać na jakimś egzotycznym instrumencie popularne shimmy i one - stepy, aby wywołać powiewne i urocze zjawy zgrabnych dancerek, z dalekiego, och jak dalekiego Montmartre'u...

W Niemczech o Hindenburgu.

Wysunięcie kandydatury Hindenburga przez blok prawicowy wywołało liczne komentarze w prasie berlińskiej. „Berliner Tageblatt" zaznacza, że gabinet Luthera i Stresemanna, opierający się na bloku prawicowym jest odpowiedzialnym przed krajem i zagranicą za kandydaturę Hindenburga i zapytuje, czy wczorajsza decyzja bloku prawicowego nie jest zaprzeczeniem programu polityki zagranicznej, głoszonego przez rząd. „Vorwärts' w ostrych słowach potępia kandydaturę marszałka Hindenburga. Organ socjal- demokracji zaznacza, że dla zagranicy Hindenburg jest symbolem monarchji i odwetu i przypomina, że sojusznicy w swoim czasie zażądali wydania Hindenburga jako odpowiedzialnego za okrucieństwa wojenne. Wysunięcie kandydatury Hindenburga „Vorwärts" uważa za szaleństwo polityczne i pisze, że Hindenburg, będąc monarchistą od stóp do głów, przyjmie prawdopodobnie ofiarowaną mu kandydaturę dopiero po uprzedniem zasięgnięciu opinji byłego cesarza Wilhelma. „Die Zeit", organ Stresemanna, przypomina w artykule wstępnym zarzuty, podniesione przez partję ludową przeciwko kandydaturze marszałka Hindenburga i dodaje, że zarzuty te były podzielane przez znaczną część innych ugrupowań prawicowych. Obecnie po zapadnięciu decyzji partja ludowa będzie wszelkimi siłami popierała kandydaturę marszałka. Prasa prawicowa wszelkich odcieni wypowiada się solidarnie i bez zastrzeżeń za kandydaturą Hindenburga. Blok prawicowy ogłosił dziś manifest, wzywający wyborców do głosowania na marszałka Hindenburga, którego imię w opinji całego świata reprezentuje honor i siłę Niemiec.

Jak się witają ludzie?

— Co robi pański pot? — Każe pytać uprzejmość egipska.

Jeśli spotkamy przyjaciela lub znajomego, pytamy go, pełni troskliwości o jego zdrowie i powodzenie:

— Jak się pan ma?

Wformie tego zapytania ukrywa się psychologja narodu — jego zaintesowanie.

A zatem Polak pojęcie „mieć" uważa za najważniejszy czynnik swego życia.

Anglik pyta swego przyjaciela:

— Co pan robi?

Francuz dowiaduje się troskliwie:

— Jak pan chodzi?

Albo jeśli jest zażyłym, pyta poprostu:

— Jak idzie?

Włoch i Hiszpan bada przyjaciela:

— Jak ci jest?

A Holender, jako że jest kupcem, w troskliwości zadaje pytanie:

— Jak podróżujesz?

W Ameryce witają się radosnym okrzykiem:

— Hallo!

Szwed zaś dobrze zbudowany i krewki, wyraża swą troskliwoć zapytaniem:

— Ile możesz?

Rumun pyta:

— Jest pan zdrów?

Egipcjanin natomiast wita swego znajomego:

— Co robi pański pot?

W dosłownem streszczeniu powitania takie brzmią goteskowo, choć stworzyły je, podobnie, jak przysłowia, doświadczenie i mądrość narodów.

Toruń, piątek 10 kwietnia

Co niesie dzień?

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU MIEJSKIEGO.

W niedzielę ostatnia nowość **„W niemieckich szponach"**, patrjotyczna sztuka francuska Bazin i Haracourta, w poniedziałek dwa występy gościnne wielkiej gwiazdy śpiewaczej **Wiktorji Kaweckiej:** popoł. (35 poc. zniżki) **„Hrabina Marica"**, wieczorem **„Manewry jesienne"**; we wtorek zaś pożegnanie Kaweckiej: **„Manewry jesienne" i koncert** tej fenomenalnej primadonny **(śpiew i słynny gwizd).**

W próbach nowa sztuka oryginalna dr. J. Maleszewskiego **„Agentka bolszewicka"** (w tyt. roli **H. Cieszkowska**), poczem ukaże się piękne dzieło Morstina **„Szlakiem legjonów"**.

NA ZDROWYCH ZASADACH

oparł swoje przedsiębiorstwo p. Nowacki, właściciel „Domu Konfekcyjnego" przy ul. Szerokiej 33 „Dom Konfekcyjny" bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju towary branży konfekcyjnej, skutecz-

nie konkuruje nawet z najlepiej postawionemi finansowo przedsiębiorstwami żydowskiemi, pracując zgodnie z zdrową zasadą: wielki obrót — mały zysk. Przekonaliśmy się, że p. Nowacki rzeczywiście tę zasadę stosuje, więc możemy jak najgoręcej polecić naszym czytelnikom jego przedsiębiorstwo.

Bliższe szczegóły co do jakości towarów i cen zawiera dzisiejsze ogłoszenie „Domu Konfekcyjnego".

O „POSPIESZNEM" DORĘCZANIU TELEGRAMÓW

z tut. Urzędu Telegraficznego donosi nam p. E., któremu doręczono telegram nadeszły do tut. urzędu 8 b.m. godz. 22,27 wiecz. **następnego dnia o godz. 11 przed południem. 11 i pół godziny było potrzeba na odniesienie telegramu** z Urzędu do ul. Kopernika 24 (adres podano w telegramie dokładny). Zaiste, trochę większy pospiech byłby wskazany!

POLSKI ZBÓR EWANGELICKI.

Dnia 13 b.m. w poniedziałek Wielkanocny o godz. 12 odbędzie się nabożeństwo w kościele przy ul. Strumykowej.

OZAROBKI W PRZEMYŚLE.

Czytamy w „Głosie Robotnika".

Na wniosek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyły się dnia 28 marca pertraktacje zarobkowe pod przewodnictwem Inspektora Pracy p. Dobrowolskiego. Imieniem Centralnego Związku Pracodawców oświadczył p. Bobowski, **iż** z powodu, że przemysł znajduje się w zastoju i braku kapitału obrotowego, Centralny Związek Pracodawców uchwalił nie udzielać **żadnej podwyżki zarobków.**

Takie oto stanowisko zajmuje Centralny Związek Pracodawców i p. Bobowski, nie wchodząc w położenie robotnika, który zarabia obecnie około 80 zł miesięcznie i który skutkiem głodowego zarobku wraz z swoją rodziną cierpi głód i nędzę i prowadzi życie wprost rozpaczliwe. Co ma być z naszego młodego pokolenia, które wyrośnie na tem głodowem odżywianiu. Czy p. Bobowski i pp. pracodawcy o tem wogóle nie pomyśleli? Czy na tych niezadowolonych masach ludzi pracy kraj może opierać swoje bezpieczeństwo? Panowie — nie przeciągajcie struny, żebycie potem sami nie żałowali. Niech ten robotnik nie będzie Wam dziś obojętnym, ponieważ może przyjść czas, że będzie on potrzebny do obrony waszego mienia i was samych.

M.

Sprawa Wydziałów Robotniczych.

Często pracodawcy wzbraniają się rozpisania wyborów do Wydziałów Robotniczych, tłomacząc tem, że u nas w Polsce takie prawo nie istnieje.

Zaznaczam, iż na mocy Rozporządzenia Rządu niemieckiego z dnia 23. grudnia 1918 r. (Reichs-Gesetzblat S. 1456) które u nas obowiązuje dotychczas, a w myśl art. 8 tego rozporządzenia muszą być we wszystkich zakładach pracy liczące w najmniej 20 pracowników Wydziały Robotnicze wybrane.

Wobec częstokrotnego zapytywania się członków Wydziałów Robotniczych czy prawo o Wydziałach Robotniczych istnieje, upraszamy Szan. Redakcję o umieszczenie poniżej podanej uchwały Sejmu dotyczącej Rozporządzenia o Wydziałach Robotniczych.

Zarząd Związku Robotn. Rzem. Z. Z. P. w Poznaniu, Półwiejska 20.

Uchwała Sejmowa w dniu 18. lipca 1924. w sprawie wniosku posła Brzezińskiego dotyczące Wydziałów Robotniczych.

I. Wzywa się Rząd do przedłożenia Sejmowi w ogólnym planie ustawodawstwa robotniczego projektu ustawy o wydziałach pracowniczych i urzędniczych". Ażeby zaś te prawa które obecnie obowiązują o wydziałach robotniczych, były należycie przestrzegane, uchwaliła komisja drogą rezolucji:

II. „Wzywa się Rząd do cisłego przestrzegania rozporządzenia z dnia 23. grudnia 1918 r. dotyczącego Wydziałów Robotniczych".

ODEZWA!

W dniach 1., 2. i 3. sierpnia b. r. odbędzie się I. Zlot Okręgu 1-go Dziel. Pom. w Gdańsku z współudziałem całej Dzielnicy Pomorskiej. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów Sokół Polski wystąpi z ćwiczeniami w Gdańsku, w tem mieście gdzie hakata niemiecka ciągle sieje niezgodę pomiędzy Gdańskiem a Polską. Teraz wreszcie nadaje się okazja zademonstrowania polskiej siły i sprawności fizycznej przed naszym odwiecznym wrogiem. Zakusy niemieckie na Pomorze osłabną w tej chwili, gdy ujrzą liczne i wyćwiczone zastępy Sokołów z Pomorza, którzy tylko w masowem wystąpieniu zdołają wrogów przekonać, iż żadne siły nie jest w stanie oderwać nam nasze Pomorze od Macierzy. Ażeby ten dowód wrogom naszym dostarczyć, musim y licznie stawić się na zlocie w Gdańsku. W tem celu wzywa się wszystkich obywateli Torunia i Powiatu, a szczególnie młodzież, ażeby gromadnie przystąpili do szeregów Sokoli i temsamem przyczynili się do tej Wielkiej Manifestacji Sokolstwa Pomorskiego w Gdańsku. Apelujemy do rodziców, ażeby pozwolili swym córkom i synom uczęszczać na ćwiczenia zlotowe, które się odbywają w środę dla oddziału żeńskiego, a w poniedziałki i czwartki dlaoddziału męskiego w ćwiczni na Bydg. Przem. ul. Krasińskiego.

Czołem!

ROZPORZĄDZEN. MINISTRA SKARBU

z dnia 30. marca 1925 r. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1925 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ustawy o państw. podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607).

Na podstawie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607) zarządza się co następuje:

§ 1.

Termin do składania przez osoby prawne zeznań o dochodzie wyznaczony w art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607) na dzień 1 maja roku podatkowego, oraz termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące przesunięty na bieżący rok podatkowy, rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 11. lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 122) z 1. marca do 1. maja 1925 r. — odracza się dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 do dnia 31. maja 1925 r.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu: (—) **Grabski.**

KOMUNIKAT SPRAWOZDAWCZY Z POSIEDZENIA ORGANIZACYJNEGO NACZELNEJ RADY KUPIECTWA POLSKIEGO RZPLITEJ POLSKIEJ.

W dniu 4 kwietnia odbyło się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Kupców Polskich przy Szkolnej 10 drugie z rzędu organizacyjne posiedzenie Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego. W po siedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele handlu z b. Kongresówki, Kresów i Rady Związków Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski a z ramienia Rady tej, która reprezentowała Związki pomorski, nadnotecki, poznański i śląski byli obecni: prezes Tadeusz Marchlewski z Grudziądza, prezes Mazurkiewicz i dyr. Sikorski z Poznania, inżynier Konieczny z Katowic. Przygotowany w ostatnich miesiącach ze strony wszystkich Związków Polski materjał mający na celu ostateczne uzgodnienie statutów „Naczelnej Rady" był przedmiotem kilkugodzinnej dyskusji. W rezultacie nastąpiło zupełnie porozumienie w punktach zasadniczych. Prezesurę Naczelnej Rady zaofiarowano Warszawie, wiceprezesurę „Rażapolowi". Budżet Naczelnej Rady przyjęto. Małopolsce zaofiarowano 6 mandatów, Związki zachodniej Polski otrzymały 12 mandatów reszte 14 mandatów otrzymała b. Kongresówka.

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady odbędzie się w Grudziądzu z okazji Wystawy Pomorskiej z czem połączony będzie Zjazd Kupiectwa Polskiego całej Rzeczypospolitej, które w Grudziądzu wystąpi po raz pierwszy zorganizowane w jedną całość i jako takie wysunie szereg zasadniczych postulatów wobec Rządu odnośnie polityki handlowej i to tak dla handlu zewnętrznego jak handlu wewnętrznego. Dla odrodzenia gospodarczego Polski ma to scalenie całego handlu chrześcijańskiego Rzeczypospolitej olbrzymie znaczenie. W jedności kupiectwa polskiego leży niespożyta siła mogąca przyczynić się do poprawy bytu najszerszych warstw kupiectwa.

Drugim punktem obrad było sprawozdanie delegata kupiectwa polskiego przy Komisji dla traktatu polsko-niemieckiego w Berlinie posła Wartalskiego o dotychczasowym przebiegu obrad. Pod koniec ożywionej dyskusji prezes Pomorskiego Związku p. Marchlewski skonkretyzował postulaty handlu Zachodniej Polski dnośnie tego traktatu; uchwalono natychmiastowy powrót p. posła Wartalskiego do Berlina.

Ostatnim punktem obrad było zajęcie przez Naczelną Radę stanowiska odnośnie rządowego projektu o Izbach Przemysłowo- Handlowych. Stwierdziwszy w tej sprawie zupeną zgodność poglądów wystąpi Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego do Rządu z własnym projektem organizacji Izb względnie otworzenia nowego typu Izb w byłj Kongresówce. Obrady którym przewodniczył p. Prezes Herse skończyły się późnem wieczorem.

Należy zaznaczyć, że dnia poprzedniego celem uzgodnienia zapatrywań stanowiska Związków Zachodniej Polski odbyło się w Warszawie posiedzenie „Razapolu" na którym zdawał sprawozdanie z działalności sekretarjat katowicki, po czem agendy sekretarjatu przyjął Związek Poznański na okres najbliższych miesięcy. Związek Pomorski reprezentował p. dr. Rzepecki.

Nowiny z Inowrocławia.

Z Solanek. — Pozostałości p ozaborcach.

(Wk.) Nasz zakład solankowy, odkąd objął go doświadczony w dziedzinie kąpielnictwa i wogóle urządzenia tychże na większą skalę p. dyr. Kortus, rozbudowują się i rozszerzają coraz bardziej. Po przybudowaniu drugiego kompleksu budynków i złączeniu tychże w jeden blok łazienkowy, uzyskało powiększenie łazienek o kilkadziesiąt, co wpłynęło w roku ubiegłym na zwiększoną frekwencję gości, a i wększą wydajność kąpieli samych, tak, iż pomimo wprowadzenia nowej waluty liczba kuracjuszy nie spadła tylko się powiększyła. Naturalnie, że i przez to odrzuciły Solanki niemałe zyski, przez co Zarząd jest w możności zakłady kąpielowe coraz więcej ulepszać, a przedewszystkiem rozszerzać, by je dostosować do wymagań nowoczesnego leczenia i co do komfortu urządzenia i t. d.

W końcu roku ubiegłego rozpoczęto budowę nowych łazienek dla kąpieli błotnistych, które architekt- budowniczy p. Fr. Dźwikowski, pomimo zimy zdołał tak dalce doprowadzi, że będą one na rozpoczęcie nowego sezonu oddane do użytku publicznego, przez co znowu uzyska leczące się publiczność i goście dalsze ulgi, nie potrzebując długo wyczekiwać na kąpiele, jak to było w poprzednich sezonach.

Wejście do parku solankowego robi na gościa miłe wrażenie, gdyż już z daleka ul. Solankowej widzi się malownicze „Solanki", których dawniej przyjezdny nie mógł znaleźć, gdyż drzewa i krze zastawiały widok budynków i wszystkiego, co się teraz widzi od strony miasta. Park znacznie rozszerzony, ulepszone drogi, wogóle więcej drzew nasadzono, tak, iż nowoprzybywający nie rozpozna się z Solankami i wogóle tą częścią miasta w pobliżu Solanek, ponieważ porobiono więcej dojazdów i uliczek do Solanek samych, a i coraz więcej ta część miasta się zabudowuje nowemi wilami, tak, iż goście nie będą potrzebowali zbyt daleko szukać pokoju na czas kuracyjny.

Jednego tylko jeszcze potrzeba oprócz dużej liczby autobusów, a to, aby linję tramwajową przełożono także do Solanek. To jest największa bolączka komunikacyjna, o którą nasza rada miejska mało dba, a kuracjusze, wiele na nią narzekają.

— Nasz Sąd Powiatowy pozbył się przed dwoma laty orła pruskiego, który zdobił fasadę gmachu, a jego miejsce zajął nasz białopióry. Wymagało to dość trudnej i mozolnej pracy. Lecz mniej trudu i mozołu wymagałoby usunięcie orła czarnego z jednej z wieżyczek od strony miasta, którą on zdobiąc, jednakowoż widzowi wpada w oczy!

Wieści z Grudziądza.

Rudnik w nowej szacie.

Rudnik, miejscowość kąpielowa i wycieczkowa naszego miasta przybrała nową zupełnie szatę, licząc na zaprowadzone dogodne połączenie autobusowe. Leśniczówka, w której mieści się restauracja, została zupełnie odnowiona. Plaża nad jeziorem została powiększona, wysypana białym piaskiem, tak, iż ma wygląd wielkoświatowy kąpielowy. Wybudowano 25 nowych kabin dla gości kąpielowych, oprócz tego dwie wielkie zbiorowe kabiny dla dziewcząt i chłopców. Tuż nad jeziorem wystawiono jeszcze szereg prywatnych kabin. Firma budowlana Peikert wystawiła kilka nowych drewnianych wilek dla stałego pobytu gości kąpielowych. Miasto, do którego majątek ten należy, stara się wszelkimi sposobami, aby uprzyjemnić pobyt jaknajdogodniej gościom na wywczasach, którzy nie mogą zażywać takowych nad morzem.

Z Teatru-kino.

Dyrekcja Teatru Miejskiego nie uzyskawszy w Warszawie spodziewanych subwencji, zwróciła się do miasta, aby dla poratowania kasy mogła w teatrze urządzać 2 razy tygodniowo przedstawienia świetlane. Rada Miejska na ostatniem swem posiedzeniu poruczyła załatwienie tego wniosku Magistratowi i komisji teatralnej. Do sprawy samej powrócimy jeszcze.

Nowe stronnictwo.

Tow. Techników zwróciło się do pana Przewodniczącego Rady Miejskiej, proponując, ze swego grona trzech kandydatów na radców miejskich. Rada Miejska przyjęła wniosek p. Techników do wiadomości, nie korzystając z niego. Tow. Techników uważa się jako zrzeszenie gospodarcze.

Skład Magistratu.

Po dokonanych wyborach przedstawia się grono naszego Magistratu jak następuje: Z ZLN. weszli pp. radcy Klimek, Krobski, Lipowski, Ruchniewicz i dr. Urbański, z NPR. Butlewski, Murawski, Nowakowski i Noetzel, z Mieszczaństwa Witkowski i dr. Sujkowski i p. prezydent Włodek.

Targowe ceny przedświąteczne.

Masło podskoczyło na 3 zł, za indyki żąda się niesłychaną cenę 15 zł, kury po 5 zł (dawn. 3 zł). Natomiast spadły w cenie jaja po 1,50 zł. Sałatka główka 20 gr, redyski pęczek 25 gr, jabłka deserowe funt 40—45 gr, crt. ziemniaków 3 zł, główka kalafioru 1,50 zł, ogórki zagraniczne sztuka po 3 zł.

Ogłoszenie.

Ogłasza się niniejszem przetarg publiczny na budowę domów robotniczych. Formularze ofert otrzymać można w Wydz. Bud. pokój 47. Oferty składać należy do 15. kwietnia 12 w połud.

Toruń, dnia 8. kwietnia 1925 r.

Magistrat.

Co grają w Teatrze?

Dziś

Teatr zamknięty.

Jutro

Teatr zamknięty.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Nakładem i czcionkami Drukarni Robotn. W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odpowiedz.: Franciszek Kwiatkowski.